Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok V. Katowice, 16 kwietnia 1929 r. Nr. 6-7

Ogniskowiec

DWUTYGODNIK

Komisji Śląskiej Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

Redakcja i Administracja Katowice, ulica Andrzeja Nr. 6. Nr. telefonu 9-26

Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia Ogłoszenia: Cała strona 120 zł, 1/2 strony 70 zł, 1/4 strony 40 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/16 strony 14 zł.

Dla członków Zw. P. N. S. P. w Woj. Śl. obowiązk. prenumerata 6.- zł rocznie, dla niecziońków 10.- zł

Myślmy o pracy w samorządach.

W „Głosie Nauczycielskim" Nr. 10, z dnia 7 marca br., w naczelnym artykule p. t. „Udział nauczycielstwa w samorządach" czytamy o utworzeniu przy Zarządzie Głównym Związku P.N.S.P. Wydziału Samorządowego i o postanowieniu tworzenia w okręgach Komisyj — Komisyj Samorządowych i w Oddziałach Powiatowych — Sekcyj Samorządowych. Wydział Samorządowy przy Zarządzie Głównym między innemi ma takie zadania:

przygotowanie członków Z.P.N.S.P. do pracy i udziału w samorządzie szkolnym i terytorjalnym;

propagowanie wśród nauczycielstwa roli samorządu terytorjalnego i szkolnego;

obronę w samorządzie spraw szkolnych, oświatowych, opieki społecznej nad dzieckiem i nauczycielskich.

Związek nasz, zwracając uwagę na konieczność udziału i pracy nauczycielstwa w samorządzie terytorjalnym, wychodzi ze słusznego założenia, że samorząd terytorjalny jest podstawową komórką życia publicznego, przeto nauczycielstwo, posiadające w państwie ważną funkcję kształcenia i wychowania obywateli, winno w życiu samorządowem czynnie uczestniczyć i być w niem także rzecznikiem spraw oświatowych i szkolnych.

Uwaga Związku, zwrócona w tym kierunku, dała poważne rezultaty, bo oto kilkuset nauczycieli zasiada w różnych ciałach samorządowych, w radach gminnych, radach miejskich, sejmikach powiatowych i w radach wojewódzkich.

Na Śląsku, z wyjątkiem części cieszyńskiej, nauczycielstwo wstrzymywało się dotąd od udziału w pracach samorządu, stąd posiadamy zaledwie 4—5 wypadków, że nauczyciele są ławnikami. Bierność nasza dyktowana była potrzebą trzymania się zdala od walk partyjnych, jakie w okresie przedwyborczym toczono na Śląsku bez opamiętania.

Dotychczasowe stanowisko nasze winniśmy jednak poddać gruntownej rewizji. Samorząd terytorjalny jest za poważnym czynnikiem w życiu publicznem, by od niego stronić lub zachować się wobec niego biernie. Sam interes szkoły i oświaty domaga się naszego udziału, a cóż dopiero, gdy nauczyciel ma być czynnikiem wybitnie dynamicznym w społeczeństwie, jaką to rolę przypisuje mu współczesna socjologja w państwie demokratycznem.

Nauczyciel w szkole i poza szkołą jest dziś tylko nauczycielem. Bytność jego w samorządzie czyni go obywatelem o szerokim polu zainteresowań zagadnieniami społeczno-państwowemi.

Zapewne, iż nie każdy nauczyciel (ka) nadaje się do pracy w samorządzie, gdyż są nauczyciele, którzy poza krąg zainteresowań własnych i szkolnych rzadko wychodzą, i nie dla nich też miejsce w samorządzie. Ale nauczyciel myślący i czujący po obywatelsku łatwo pojmie, jaka rola przypada mu w samorządzie, uzna potrzebę wzięcia udziału w życiu i pracach samorządu, szczególnie na Górnym Śląsku i nie zachowa się biernie wobec postawionego przed nim doniosłego zagadnienia. Oczywista, że praca nauczyciela w samorządzie wymaga poważnego z jego strony przygotowania, to też z uznaniem należy przyjąć utworzenie Wydziału Samorządowego przy Zarządzie Głównym, który ma przyjść z radą i pomocą w tej dziedzinie pracy nauczycielowi.

Praca nauczyciela w samorządach otwiera przed nim nowe drogi i nowe metody pracy oświatowej o tyle pewniejsze i skuteczniejsze od dotychczasowych, że oświata młodzieży dorastającej i oświata dorosłych traktowane będą nie oderwanie od spraw komunalnych, ale jako związane z rozwojem samorządów, na terenie spraw społeczno-gospodarczych, a więc na podłożu najwięcej dla miejscowych obywateli żywotnem.

S-ka

Szkolnictwo zawodowe na Śląsku.

Wiejskie Szkoły dokształcające.

Inny charakter niż szkoły dokształcające przemysłowe noszą wiejskie szkoły dokształcające. Zasadniczo chodziło przy ich zakładaniu o to, by młodzieży, która ze skończonym 14-ym rokiem życia opuszcza szkołę powszechną nie wypuszczać z pod opieki w okresie fizycznego dojrzewania i ustalania się charakteru i zarazem poglądów na zagadnienia narodowe. Wiejskie szkoły dokształcające nie mają narazie na celu dokształcania w kierunku zawodowym, ale tylko ogólnokształcącym. Po zebraniu odpowiedniego materjału statystycznego, potrzebnego doświadczenia i przygotowania drogą kursów wakacyjnych personelu nauczycielskiego będzie można nadać wiejskim szkołom dokształcającym charakter zawodowy, przemysłowy względnie rolniczy zależnie od warunków miejscowych. Wiejskie szkoły dokształcające zaczęły powstawać w roku 1927 na podstawie ustawy w 1920 r. najprzód w powiecie rybnickim, gdzie w ciągu jednego roku powstało ich 38. Za przykładem powiatu rybnickiego poszedł powiat tarnogórski, ruszyły się nawet powiaty lubliniecki i pszczyński. Po zdobyciu potrzebnych na ten cel kredytów będzie można w ciągu paru lat pokryć cały teren Województwa siecią wiejskich szkół dokształcających. które łącznie ze szkolnictwem dokształcającem przemysłowem doprowadzą do ujęcia w ramy organizacji szkolnej wszystkiej młodzieży między 14 18 rokiem życia. Znaczenie szkoły wogóle wzrośnie wtedy nadzwyczajnie, równocześnie zaś będzie mogło Państwo wpływać decydująco na wyrobienie dyscypliny społecznej i ustalać ostatecznie typ obywatela państwa zarysowany tylko ze względu na wiek dzieci w szkole powszechnej. Młodzież wiejskich szkół dokształcających ujmuje się również w hufce szkolne, w ramach których odbywa ona ćwiczenia fizyczne na wolnem powietrzu i uprawia sport. Te ostatnie zadania wiejskich szkół dokształcających dopiero naszkicowane, zostaną ujęte w konkretne formy po starannem przestudjowaniu i ustaleniu programów, przyczem w bardzo znacznej mierze będą wiejskie szkoły dokształcające stawać się platformą dla oświaty pozaszkolnej w danej miejscowości.

Liczba wiejskich szkół dokształcających wynosi 54, a więc w porównaniu do roku 1927 cyfra poważnie spadła, a to wskutek utworzenia związków wiejskich szkół dokształcających, obejmujących nieraz po kilka gmin w tym celu, by umożliwić zorganizowanie szkoły nawet dla tych miejscowości, w których nie było minimum 20 młodzieży męskiej w wieku od 14—18 roku życia, potrzebnych do jej powstania.

Liczba młodzieży w wiejskich szkołach dokształcających wynosi przeszło 5 000, z czego 3 682 przypada na powiat rybnicki, reszta na powiat tarnogórski. Zgodnie z wybitnie polskim charakterem powiatu rybnickiego, było w wiejskich szkołach dokształcających na podaną wyżej liczbę 3 682 uczniów 3 433 narodowości polskiej a tylko 49 narodowości niemieckiej. Pod względem wyznania 3 624 z pośród nich było wyznania katolickiego, 58 ewangelickiego.

Po względem społecznym 41 było synów kupców, 1 968 synów rolników, 1 993 pochodzi z rodzin robotniczych, 387 rzemieślniczych, 98 urzędniczych i 95 innych.

Statystyka szkolnictwa zawodowego na Śląsku.

Rozwój szkolnictwa zawodowego przedstawia następująca tabela:

Rok	Rodzaj szkół							
	mech. techn.	rolnicze	handlowe	przysp. kupiec.	zawod. żeńsk.	dokszt.	wiejsk. szk.dok.	Razem
1918/19	1	1	1	—	—	2	—	5
1919/20	1	1	1	—	—	5	—	8
1920/21	1	1	1	—	—	7	—	10
1921/22	1	1	1	—	1	8	—	12
1922/23	2	1	2	—	1	16	—	22
1923/24	2	1	3	—	1	24	—	31
1924/25	3	2	3	—	1	33	—	42
1925/26	3	3	3	—	1	38	—	48
1926/27	4	4	4	—	3	43	—	58
1927/28	4	4	4	5	4	48	38	107
1928/29	4	5	5	7	5	50	65	141

Jeszcze świetniejszy rozwój wykazują szkoły zawodowe, jeśli się weźmie pod uwagę wzrost liczby uczniów:

Rok	Było uczniów w szkołach zawodowych							
	mech. techn.	rolniczych	handlowych	przysp. kup.	zawod. żeńsk.	dokszt. przem.	dokszt. wiejk.	Razem
1918/19	345	23	43	—	—	56	—	467
1919/20	440	20	140	—	—	173	—	773
1920/21	481	8	132	—	—	483	—	1104
1921/22	548	12	100	—	46	964	—	1670
1922/23	745	12	262	—	37	3270	—	4326
1923/24	795	13	331	—	44	5455	—	6638
1924/25	837	85	392	—	62	8669	—	10045
1925/26	837	116	571	—	48	9954	—	11526
1926/27	786	303	655	—	176	10792	—	12712
1927/28	885	349	704	197	317	12523	2536	17511
1928/29	872	342	936	355	398	13788	6287	22978

Statystyka wykazuje, że szkolnictwo zawodowe zarówno o ile chodzi o liczbę szkół, ich typ, różnorodność i stopień organizacyjny, jak i liczbę uczniów wzrasta z zawrotną szybkością. Obecny jego stan nie jest bynajmniej ostateczny, bo niezależnie od szkół technicznych, które powstaną w najbliższych paru latach po wykończeniu gmachu już dla nich oznaczonego — przyjdzie kolej na wykończenie sieci szkół dokształcających przemysłowych i wiejskich szkół dokształcających, sieci szkół zawodowych żeńskich, rolniczych i handlowych.

Praca organizacyjna będzie w zasadzie zakończona, gdy tej sieci szkół zawodowych da się ostateczną nadbudowę w postaci szkolnictwa wyższego technicznego pod formą politechniki, i handlowego pod formą Akademji Handlowej. Kroki w tym kierunku już poczyniono. Powstanie politechniki jest już przez władze wojewódzkie zadecydowane, również Akademji Handlowej, na początek wyższy kurs handlowy, który tego roku jeszcze powstanie w Katowicach. P. A. T.

Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża
na terenie klasy.

Wielkiem i zarazem okrutnem doświadczeniem dla ludzkości jest wojna. Tak jak Henryk Dünant w roku 1859, pouczony nieodzownemi następstwami wojny, po bitwie pod Solferino dal początek idei Czerwonego Krzyża, tak wojna światowa jako nowe okrutne doświadczenie ogarnęła tą ideą nawet i młodzież szkolną. Pod wpływem opisów okrucieństw wojennych przez nauczycieli, powracających kalekami z frontu, młodzież kanadyjska łączyła się samorzutnie w kółka Czerwonego Krzyża i postanowiła własnemi siłami nieść pomoc walczącym żołnierzom na froncie i ich rodzinom. Wkrótce za tym przykładem poszła młodzież Stanów Zjednoczonych i organizacja ta błyskawicznie rozpowszechniła się po całym świecie, przedostawszy się także do Polski.

W mej klasie powstało Koło Młodzieży Pol. Czerw. Krzyża w lutym 1926 r. Pragnąłem jego powstania, gdyż pozostawałem stale pod świeżem wrażeniem trzeciego powstania górnośląskiego.

Organizacja młodzieży Czerwonego Krzyża ma swoje uzasadnienie pedagogiczne. Według Dewey'a pedagogika ma na celu tworzenie ciągłości życia społecznego i wyhodowanie przez nie humanitarnych instynktów w człowieku. Otóż organizacja Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża okazuje się bardzo skutecznym czynnikiem wychowania. Pierwszemu zadaniu pedagogicznemu t. j. tworzeniu ciągłości życia społecznego organizacja Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża czyni zadość przez wzbudzenie w młodzieży poczucia obowiązku do pracy, drugiemu zaś t. j. wyhodowaniu humanitarnych instynktów — przez wpajanie w młodzież idei samarytańskich. Rozpatrując bliżej, na czem polega wzbudzanie poczucia obowiązku do pracy, wyróżnia się tu w pierwszej linji praca wychowanka nad samym sobą, i to w różnych kierunkach. Chcąc podążać za powyżej wysuniętym celem, mam nasamprzód na myśli wyrobienie indywidualności ucznia. Udało mi się osięgnąć ten wynik za pomocą pozostawienia do woli uczniom wykonywanie różnych prac według ich zainteresowania. Celem zaobserwowania zamiłowania wychowanków do przyszłego zawodu, podzieliłem pracę w kole na sekcje. Z biegiem czasu wyłoniły się pod moją opieką sekcje; naukowa, artystyczna, robót ręcznych dla chłopców, robót ręcznych dla dziewcząt i hygjeniczno-sanitarna. Nad pracą w każdej sekcji czuwa kierownik sekcji, obrany przez członków danej sekcji. Każdy członek powinien wykazać się w miesiącu jakąś pracą przez siebie wymyśloną. Każda sekcja układa pod moim nadzorem program zajęć członków sekcji na cały miesiąc. Układanie programu uskutecznia się na posiedzeniach sekcji, które odbywają się trzy razy w miesiącu. Raz w miesiącu zwołuje prezes koła, wybrany przez ogół członków, zebranie koła, na którem omawiane bywają wyniki prac poszczególnych sekcyj. Zebraniom przewodniczy prezes koła. Uchwały zapadają większością głosów obecnych członków. Zarząd, składający się z prezesa, wice-prezesa, sekretarza, wice-sekretarza i skarbnika zaprasza mnie jako opiekuna koła na zebranie jak też i na posiedzenie, na których mam tylko głos doradczy. Zebranie jakoteż i posiedzenie rozpoczynają się wspólnem odśpiewaniem ulubionej przez młodzież piosenki „Myśmy przyszłością narodu, pierś nasza pełna jest sił". Z obrad zebrania sporządza sekretarz protokół, który bywa po poprzedniej aprobacie z mojej strony czytany na przyszłem zebraniu koła. Przedstawiony sposób prowadzenia koła pozwala na poznawanie u wychowanków ich indywidualnych skłonności.

Nie zadawalając się atoli tym wynikiem, organizacja koła przyczynia się w dalszym ciągu do ćwiczenia samodzielności ucznia. Zauważyłem, iż pewna część dzieci sekcji naukowej streszczała samodzielnie przeczytane książki z bibljoteki szkolnej. Streszczenia wygłaszane bywają na posiedzeniach tej sekcji, poczem następuje dyskusja nad niemi. Dru a część dzieci rozwiązuje z zapałem szarady konkursowe oraz krzyżówki, podawane w organie: „Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża". Zabieranie głosów w dyskusji oraz wygłaszanie referatów wyrabia w młodzieży samodzielność.

O ile za pomocą założenia sekcjinaukowej osiągnąłem przeważnie wyniki w ćwiczeniu samodzielności, to przez sekcję artystyczną, robót ręcznych dla chłopców, robót ręcznych dla dziewcząt kształcę przede-

wszystkiem zmysł estetyczny. Dzieci inscenizują rysunkiem pogadanki przerobione na lekcjach. Już wchodzącemu do mojej klasy rzuca się w oko, iż osiągnąłem zamierzony cel, gdyż ściany klasy ozdobione są szeregiem ilustracji i napisów o pięknej treści, wykonanych przez uczniów. Pozatem dziewczęta haftują chusteczki, fartuszki i t. p., zaś chłopcy wyrzynają z tektury lub z drzewa różnego rodzaju ozdobne przedmioty, jak ołtarzyki, koniki, wagi, stołeczki i t. d.

Dzieci przyzwyczajają się także do oszczędności. Każdy członek nietylko, iż płaci składkę w wysokości 10 gr. miesięcznie, ale także składa groszowe oszczędności. Nieodzownem jest wspomnieć o dalszym kierunku, w jakim rozwija się praca samowychowawcza. Za pomocą sekcji hygjeniczno-sanitarnej mam możność wskazania dzieciom na ważność dbania o zdrowie i o hartowanie ciała. Urządziłem z dziećmi konkursy zdrowia. Dzieci prześcigają się w wykonywaniu warunków konkursu, obmyślonego przez nich samych, jak np. mycie zębów, czesanie włosów i t. d. Wyniki konkursu zapisuje się codziennie na liście konkursowej.

Zauważyć się też daje, iż wychowankowie, należący do Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, przyzwyczajani w kole do ustawicznej pracy, pomagają chętnie rodzicom w gospodarstwie domowem. Niejednokrotnie rodzice uczniów wyrażali mi podziękowanie, iż dziecko od czasu, kiedy należy do Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża jest im posłuszniejsze.

Przez Koło M. P. C. K. można także wychować dzieci w duchu pracy dla ojczyzny. Praca ta miała w czasach wojny szerokie pole, kiedy młodzież własnemi siłami niosła pomoc walczącym żołnierzom przez szycie i wysyłanie bielizny i różnych praktycznych drobiazgów na front. Dziś młodzież przyozdabia mogiły bohaterów powstańczych i przyświeca innym przykładem karności i miłości ojczyzny. Dzieci mojej klasy postanowiły w wigilję Wszystkich Świętych odwiedzić gremjalnie groby powstańców. Kiedy wybrałem się w dniu „Wszystkich Świętych" na cmentarz miejscowy, ujrzałem moich wychowanków, skupionych w modlitwie nad grobem śp. nauczyciela Janasa z Rudy, zamordowanego w bestjalski sposób przez siepaczy pruskich.

Przechodząc do drugiego głównego zadania organizacji Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża, starałem się zwrócić myśli wychowanków na nędzę fizyczną bliźniego, opowiadając im o strasznych skutkach epidemji, nieurodzajów, pożaru, powodzi i t. d. i zachęcałem ich do miłości bliźniego i ulżenia w nędzy obcej. A kiedy Komisja oddziałowa organizacji Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża zaapelowała do młodzieży o pomoc dla powodzian w Małopolsce Wschodniej nauki moje wydały szlachetne wyniki, gdyż klasa moja zebrała znaczną ilość odzieży i obuwia i wysłała paczkę około 15 kilogramów biednym powodzianom. W dalszym ciągu założyły dzieci z własnej inicjatywy apteczkę Koła. Co tydzień wyznaczam według uchwały zebrania koła dwóch sanitarjuszów i dwie sanitarjuszki do pogotowia w razie nieszczęśliwego wypadku w szkole. Pogotowie to roztacza swą opiekę nad uczniami i uczennicami całej szkoły. Opieka sanitarna koła okazała się pomocną w wypadkach nieszczęśliwych jak np. przy zadraśnięciach, zgnieceniach, oparzeniach i omdleniach. Sekcja hygjeniczno-sanitarna prowadzi książkę tych wypadków.

Zorganizowała się też w kole samopomoc uczniowska i to ten sposób, iż klasa wybrała dla każdego przedmiotu jednego ucznia, wyróżniającego się wybitnie zdolnościami i zainteresowaniem do danego przedmiotu za referenta, który przerabia ze słabszemi uczniami i uczennicami zadaną lekcję. O ile ta samopomoc przyczynia się do podniesienia intelektualnego poziomu klasy, to przez korespondencję międzyszkolną w kraju przysparza koło mojej klasy członkom kół innych miast polski sporo wiadomości o Śląsku, otrzymując w zamian opisy o stosunkach, panujących na innych ziemiach Polski. Korespondencja ta jest skutecznym środkiem na wyrugowanie z serc młodego pokolenia zakorzenionej przez wychowanie germanizatorów dzielnicowości.

Na koniec chcę poruszyć jeszcze kwestję wychowania moralnego. Nietylko na lekcjach ale i podczas zebrań i schadzek Koła jest dość sposobności do zachęcania wychowanków przez pogadanki do zaprawiania się moralnego a tępienia zła u siebie, do budzenia uczuć społecznych, szacunku dla rodziców i starszych. Na wyniki nie musiałem długo czekać, bo wnet dało się zauważyć chętne czynienie sobie wzajem usług, dzielenie się śniadaniem, karmienia ptaków w czasie mrozów, robienie im budek i t. d.

Powyżej starałem się przedstawić wyniki wychowawcze, jakie osiągnąłem w mej klasie przez założenie Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Oczywiście, iż wyniki te nie dorównują doniosłym celom jakie sobie wytknęli pierwsi szermierze idei Czerwonego Krzyża, mogą one być jednak drobnym okruchem na drodze realizacji wielkiej idei wyrobienia społecznego i współżycia narodów.

Gawlik Bernard
Świętochłowice.

(Por. sprawozdanie z Ogniska w Świętochłowicach. Przyp. Red.)

Potrzeba naszej pracy poza szkołą.

Na horyzoncie naszej działalności roztacza obecna epoka wiele zagadnień, a jednem z najżywotniejszych i nierozstrzygniętych jest zakres naszej pracy pozaszkolnej.

Wiemy, że do obowiązków naszych przedewszystkiem należy praca szkolna i pogłębianie swoich fachowych i pedagogicznych wiadomości. Ponadto nie możemy w wychowaniu dzieci osięgnąć pożądanych rezultatów bez porozumienia się z rodzicami. Tylko nauczycielstwo, znające dokładnie otoczenie i warunki powierzonych sobie dzieci, będzie mogło uniknąć nieporozumienia czy antagonizmu między domem a szkołą i ugruntuje pomyślny stosunek rodziców do nauczycielstwa i społeczeństwa do szkoły, a osiągnięcie tego celu zająć musi dużo czasu. Oprócz tych zadań i obowiązków władze wymagają tu od nas szerzenia oświaty między ludem.

Działalność ta wśród starszej generacji jednak przynosi małe owoce, bo trudno pociągnąć starszych ku nowym celom, jakie życie stwarza. Prędzej młodzi są zdolni zapalić się do ideałów, wykrzesać z siebie ogień zapału, czuć głód wiedzy, stanąć silnie i śmiało do walki o jutro. Stąd wynika, jak doniosłe jest kierowanie młodzieżą w szkole i po wyjściu jej ze szkoły po 14 roku życia. To też państwo, rozumiejąc znaczenie szkoły w wyrobieniu przyszłego pokolenia obywateli, kładzie teraz nacisk na jej rozwój i reformuje szkolnictwo. Nowy duch szkoły przyczyni się do wyrobienia takich obywateli, jakich państwu potrzeba.

Wychowanie w szkole, prowadzone nowemi metodami w myśl zasady, że szkoła musi mieć kontakt z życiem, bo sama jest życiem, zabierze naucz. tak dużo czasu, że wtedy nasza praca pozaszkolna najczęściej będzie mogła obejmować tylko opiekę nad młodzieżą szkolną, kierowanie nią i współpracę domu ze szkołą. Terenem jej będzie życie dzieci pozaszkolne, rady i zebrania rodzicielskie i opieki klasowe. Praca ta zespoli najważniejsze czynniki wychowawcze dom i szkołę, usunie dotychczasowe konflikty i przekona społeczeństwo o wysokiem zadaniu szkoły. A przędziwo pracy dokonywanej w szkole dalej snuć będą nad młodzieżą po jej wyjściu ze szkoły i między dorosłymi osobni instruktorzy — oświatowcy, przygotowani do pracy społeczno-oświatowej.

A więc zagadnienie dzisiejsze naszego obowiązku pracy pozaszkolnej będzie rozwiązane wtedy, kiedy państwo znajdzie odpowiednie fundusze na kadry oświatowców, kiedy ich społeczeństwo poprze moralnie i finansowo. I wtedy spadnie nam z bark obowiązek działalności społecznej w związkach, w których treścią zebrań często są osobiste interesy członków lub partyjnictwo. Wtedy tylko niektórych z nauczycielstwa własna chęć i wrodzone zdolności pociągną w szeregi pracowników społecznych lub politycznych w wolnych chwilach od pracy szkolnej. Będą to ci, którym nie wystarczy promieniowanie oświaty ze szkoły do ognisk domowych i tą drogą oddziaływanie nauczycielstwa na społeczeństwo.

Zanim jednak zreformuje się szkolnictwo w nowym duchu i państwo wprowadzi przymusową oświatę wśród dorosłych przez jednostki w tym kierunku przygotowane, my szczególnie na Śląsku musimy prowadzić dalej naszą pracę społeczno-oświatową, tylko potrzeba nam specjalnych kursów instruktorskich i obniżenia liczby godzin pracy szkolnej.

W zrozumieniu potrzeby pracy społeczno-oświatowej wśród dorosłych wychowanych, przez zaborcę wielka część nauczycielstwa, czasem nawet bez uzdolnienia i przygotowania, a kosztem swego odpoczynku i zdrowia, poświęca swe siły działalności społecznej w duchu obywatelskim. Praca ta jest konieczna, bo ona ugruntuje ducha narodowego staropolskiej ziemicy śląskiej i zespoli ją z Macierzą.

M. Wlassakowa.

PRZECIW CELIBATOWEJ KRZYWDZIE.

W numerze 100 „Polski Zachodniej" z dn. 13 kwietnia b.r. pojawił się obszerny artykuł p. t. „Przeciw celibatowej krzywdzie nauczycielek śląskich", z którego kilka ważkich argumentów tu przytaczamy:

„Nikogo to nie obchodzi, ani wzrusza, że najczęściej opuszcza swój zawód nauczycielka w tym okresie, kiedy dopiero zaczęła naprawdę produktywnie pracować, kiedy dopiero, zdobywszy przez pierwsze lata praktyki właściwe walory pedagogiczne, mogłaby wyciągnąć ze swej pracy największe korzyści.

„Czyż jest ekonomicznie łożyć na utrzymanie seminarjów nauczycielskich żeńskich wielkie sumy po to, by następnie kobiety w nich przygotowane do pracy w szkolnictwie odesłać do kuchni jedynie. Obie strony ponoszą tu straty, bo państwo przez utrzymywanie zakładów, a rodzina przez wydatki w celu wykształcenia córki ponoszone. I jedna i druga strona nie zbiera procentów od włożonego kapitału.

„Sejm Śląski uczynił nauczycielkę kaleką. Nie może ona stworzyć rodziny. Czyż to nie straszne kalectwo? Może ktoś powie: „wyjdzie za mąż, to mąż da jej utrzymanie". Gdzież ona ma szukać takiego szczę-

śliwca? Życie mówi całkiem co innego. Za kogóż naogół wychodzą zamąż nauczyaielki? Za swych kolegów, względnie urzędników państwowych, o których poborach nie trzeba mówić. Choćby chciał, nie może dać swej żonie należytych środków utrzymania, nie mogą więc na jego mizernej pensyjce oprzeć domu, bo będą klepać biedę. Trudno zaś wymagać, by ludzie kulturalni i wykształceni mogli żyć w nędzy. Dodąd problem małżeństwa w swerze nauczycielskiej i urzędniczej był łatwy do rozwiązania, bo żona stawała wspólnie z mężem do walki o chleb codzienny, zdobywając swą pracą zawodową środki do utrzymania domu na właściwej stopie. Obecnie ustawa celibatowa zamknęła to jedyne wyjście z przykrej sytuacji pracownika państwowego i doprowadziła do tego, że wychodzą zamąż tylko te panie, których przyszły mąż nie jest na szczęście urzędnikiem i nie grozi im bieda, albo przenoszą się w inne województwa, albo żenią się, by potem mieszkać na podddaszu i klepać biedę, albo mimo i wzajemnej miłości i wszelkich innych danych rezygnują z matrymonjalnych zamiarów. W tym ostatnim wypadku przybywa jeden więcej egzemplarz do zbioru „starych panien“, które społeczeństwo umie wyśmiewać, zapominając o tem, że to właśnie ofiary jego średniowiecznych ustaw.

Jak wyglądają „odprawy“?

„Rozpatrzmy tę sprawę:

a) Jeśli nauczycielka nie jest stałą, nie ma prawa do żadnej odprawy wogóle. A ponieważ w szkole przez pierwsze lata właściwie „uczyła się uczyć“ dopiero, więc to na nic się zdało i szkoda było czas temu poświęcać.

b) Nauczycielka, która jest już stałą, dostaje wprawdzie odprawę, ale w ciekawej proporcji do lat służby. Po trzech latach służby otrzymuje odprawę w wysokości kwartalnych poborów. W teorji tyle, w praktyce mniej, bo obskubano odprawę na podatek dochodowy. Po pięciu latach służby otrzymuje pensję półroczną (podobnie zoperowaną) i norma jest aż do lat dziesięciu. Czyli za 6, 7, 8, 9-ty rok służby niema żadnego równoważnika. Zrozumiemy znamienną celowość tej luki, jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że lata między 5 a 10 rokiem służby u nauczycielek to okres, w którym ich najwięcej staje na ślubnym kobiercu. Czysty interes dla władz śląskich.

Nauczycielce z 8, 9 czy 9½ rokiem służby daje się tyle, co po 5 latach i mówi się jej „adieu, nie możesz mieć do nas pretensji“. A ileż to czyni w konkretnych cyfrach? Nie czyni to w całości nawet 2000 zł. Ale za to na emeryturę ściągnięto jej w ciągu tych lat z poborów połowę, tego się nie liczy. I nie dość, że się jej nie zwraca składek emerytalnych, rzuca się jej wielkim gestem ochłap marnej odprawy, ale pozbawia praw do emerytury i do czynnej pracy i do zniżki kolejowej i innych uprawnień z zawodem związanych.

c) Wreszcie, jeśli która szczęśliwie skończyła 10 lat służby, dostaje roczną odprawę, a za każdy rok następny o 1 pensję więcej. Tylko, że takich szczęśliwych jest bardzo mało, jako że to już znowu okres, kiedy się przywiędło, straciło walory do zamążpójścia i wchodzi w szeregi „starych panien“. Dlatego też dano na ten okres ów równoważnik za każdy rok służby. O łaskawy, o wspaniałomyślny Seimie! A czemuś tego równoważnika nie zastosował między 5 a 11 rokiem służby, gdzieby częściej był w użyciu? Czy tak, czy owak zresztą odprawa ta jest tylko czczą formą, a w zastosowaniu wielką krzywdą. Każda z nauczycielek chętnie odda i dołoży jeszcze do niej, byle nie traciła dotychczasowych swych praw.

„W biurach sejmowych wolno pracować mężatkom i nikogo to w oczy nie kłuje, choć niewiadomo, komu łatwiej poprzestać na jednej pensji: czy urzędnikowi, lub nauczycielowi, któremu nie starczy na mieszkanie i opał, na buciki dla dziecka i inne niezbędne rzeczy, czy takiemu panu, którego pobory liczą się na tysiące. Tego nikt nie widzi i nikogo nie boli, ale kłuje w oczy nauczycielka, która uczciwie i w pocie czoła chce zdobyć, nie tysiące, ale kilkaset, by dać swym dzieciom dostateczne odżywienie i odzież, gdy chce za cenę swej mozolnej pracy mieć możność zamknięcia drzwi przed nędzą.

„Dlaczego władze śląskie nie ogłosiły celibatu w r. 1922 lub nie uprzedziły o możliwości takiej ustawy, by nauczycielki wiedziały, iż są skarane na Śląsku na staropanieństwo, by wiedziały, że im nie wolno wyjść zamąż i pracować? Nie wymagamy przywilejów, ale należnych nam praw, jakie posiadają nauczycielki w państwie polskiem.

Do trafnej charakterystyki celibatu Śląskiego dorzucimy jeszcze kilka uwag.

Rada wojewódzka tak życzliwie odniosła się do nauczycielek, iż na kilka miesięcy przed wydaniem ustawy celibatowej zabroniła mianować stałemi nauczycielki mężatki, posiadające wymagane warunki po temu, aby je następnie móc w sposób bezprzykładny wydalić bez powodu z posady bez żadnego odszkodowania, a do dziś jeszcze niektóre muszą prosić o zwrot pobranej od nich przez Skarb Śląski emerytury.

Urząd wojewódzki z polecenia Rady Wojew. i Sejmu Śląskiego rozwiązał stosunek służbowy z nauczycielką tymczasową bez powodu i bez odszkodowania w miesiąc po uchwaleniu przez Sejm Rzeczypospolitej pragmatyki służbowej dla nauczycieli, której art. 70 postanawia, iż nawet nauczyciel tymczasowy, który otrzyma ogólną ocenę pracy niezadowalającą, przy zwolnieniu ma otrzymać odprawę w wysokości jednomiesięcznego pełnego pobieranego uposażenia służbowego za kady rok przesłużony aż do pięciomie-

sięcznej odprawy. Jeżeli zaś zostaje zwolniona mężatka, otrzymuje za każdy rok służby bez ograniczeń jednomiesięczne uposażenie. Tak postąpił z naucz. autonomiczny Sejm i Rada Wojewódzka w najbogatszem województwie, ale i najwięcej kapitalistycznem, z nauczycielkami, które należą do proletarjatu urzędniczego.

Z ŻYCIA OGNISK.

ODDZIAŁ POW. Z. P. N. S. P. W CIESZYNIE.

Posiedzenie Oddziału Pow.

odbyło się w sobotę 23 marca b. r. w biurze Ogniska. Po zagajeniu rozpatrzono wnioski z poprzedniego posiedzenia. Wniosek w sprawie urządzenia kursu prowadzenia ogrodów szkolnych został pomyślnie załatwiony. Obecnie czyni się już wstępne przygotowania do urządzenia tegoż podczas wakacyj w Cieszynie.

Sprawa dodatków za kierownictwo nie dała się załatwić zbiorowo, gdyż musi być traktowana indywidualnie. Oddział pow. służy jednak każdej chwili interesowanym odpowiedniemi wskazówkami.

Następnie przystąpiono do wyczerpania porządku dziennego. Kol. prezes scharakteryzował ciężkie warunki jakoteż i nawał pracy na terenie Komisji, zwrócił jednak uwagę na pocieszający objaw, mianowicie na wzrost naszej organizacji mimo tych ciężkich warunków o przeszło 200 nowych członków, przez co zyskaliśmy liczebną przewagę na Śląsku.

W treściwym referacie oświetlił dyr. Wilczek stosunki mieszkaniowe w innych dzielnicach i u nas na Śląsku, zwrócił uwagę na brak odpowiedniej ustawy w sprawie mieszkań służbowych i wskazał na stanowisko, jakie w tej sprawie zająć należy: iść po linji interesu ogółu. Odpowiedni wniosek w tej sprawie uchwalono.

W sprawie szkolnictwa dokształcającego uchwalono zwrócić się do W. O. P. ze stosownym memorjałem przez Komisję.

Omówiono również sprawę komasacji „Miesięcznika Ped.” z „Ogniskowcem“. Ostateczną decyzję poweźmie się na Zjeździe delegatów.

Ze spraw bieżących omówiono jeszcze fundusz wdów i sierot. Ponieważ Ognisko cieszyńskie uchwaliło ¼% z poborów na fundusz dla wdów i sierot po dawnych emerytach, więc uchwalono zwrócić się do wszystkich Ognisk w Cieszyńskiem, by powzięły taką uchwałę i przystąpiły do zbierania tego funduszu.

ŚWIĘTOCHŁOWICE.

Z Zebrania miesięcznego Ogniska

odbytego dnia 22 marca 1929 r. pod przewodnictwem wiceprezesa kol. Skoczka.

Po odczytaniu protokółu kol. Gawlik wygłosił referat o Kołach Młodzieży Pol. Cz. K., w konkluzji którego postawił wniosek, aby do Komisji Oddziałowej wybrano z każdej szkoły kilku członków, którzyby zachęcali młodzież do tworzenia Kół Mł. P. C. K.

W dyskusji nad wnioskiem zabrał głos kol. Kopacz, który jako kierownik wyrażał się z uznaniem o pracy kol. Gawlika nad wychowaniem młodzieży przy pomocy Kół Mł. P. Cz. K. kol. Skoczek popiera wniosek kol. Gawlika, gdyż koła Mł. P. Cz. K. dają możność utrzymania kontaktu z wychodzącą młodzieżą. Wniosek przeszedł z tem, że z każdej szkoły dobrowolnie zgłosiła się jedna osoba i tak ze szkoły I. kol. Myślikówna, z II. kol. Gawlik, z III. kol. Latkówna, z IV. kol. Coner, z VII. kol. Kruczkówna, z VIII. kol. Pitra i Kołodziejczykówna. Przystąpiono do urządzenia Sekcji Kobiet.

Przewodniczącą została obrana kol. Dyduchówna Zofja. Podobnież zawiązano Sekcję Pedagogiczną, która ma na celu samokształcenie się nauczycielstwa. Przewodniczącym Sekcji obrany został kol. Ptaszyk Bolesław. W wolnych głosach kol. Tałaj postawił wniosek, aby Zebranie Ogn. zaprotestowało przeciwko artykułowi w Kurjerze Śląskim na p. inspekt. Szafrana. Sprawę tę postanowiono oddać do załatwienia prezydjum.

Do Ogniska wstąpili jako nowi członkowie kol.: Nytkówna Marja, Dyduchówna Zofja. Żwak Karol.

PSARY.

Z Walnego Zebrania Ogniska Psary,

odbytego w LigocieWoźnickiej w dniu 17 marca 1929 r. Ognisko liczy 11 osób, z tych 6 przygotowuje się do II. egz. Członkowie na terenie Ogniska wygłosili 55 odczytów, urządzili 28 przedstawień, są kierownikami 19 towarzystw, urządzili 6 kursów wieczorowych. Sprawozdanie kasowe za rok 1927 i 1928 r. wykazało

w dochodach kwotę	1109	zł.	45	gr.
a w wydatkach	„ 1001	„	15	„
Remanent kas. wynosi	— 8	„	30	„

Zaległości członków wynoszą kwotę 42 zł. Do nowego Zarządu Ogniska wybrano przez tajne głosowanie prezesem kol. Gasztycha Piotra z Psar p. Lubsza, sekretarzem kol. Barbackiego Ant. z Dyrd p. Woźniki, skarbnikiem kol. Święcha Karola z Woźnik p. Woźniki.

RUDA.

Członkowie miejscowego „Ogniska” czując krzywdę jaką wyrządził Sejm warszawski przez skreślenie 2,000,000 zł. jako funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wojskowych, a przeznaczonych na zwalczanie szpiegostwa, jednomyślną uchwałą na zebraniu swem dnia 22 bm. opodatkowali się po minimum 2 złote na walkę ze szpiegostwem do dyspozycji Marszałka Józefa Piłsudskiego.

WIELKI CHEŁM.

Z Walnego Zebrania „Ogniska" w Wielkim Chełmie.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego Zebrania Walnego przystąpiono do sprawozdania z całorocznej działalności Ogniska. Członków liczyło Ognisko z początkiem roku 33, w ciągu roku przystąpiło 13, wystąpiło 3, umarł 1. Stan z końcem roku wynosi 42. W roku sprawodawczym wykazało „Ognisko" zupełnie normalną działalność, a w stosunku do lat ubiegłych o wiele żywszą. Zebrania miesięczne odbywały się regularnie. W roku 1928 było: zebrań walnych 1, miesięcznych 7, zarządu 5. W zebraniach brało udział 58 proc. członków. Powodem tej dość niskiej frekwencji, jest wielkie rozrzucenie członków. Na zebraniach omawiano przeważnie sprawy zawodowe, organizacyjne i narodowe. Referat wygłoszono tylko 1. Ponadto urządziło Ognisko 1 zabawę karnawałową. W roku załatwiono 86 pism, z tego wpłynęło 28, wysłano 58. Absolutorjum uchwalono jednogłośnie. Z kolei nastąpiły wybory nowego Zarządu, do którego zostali wybrani: prezes kol. Niemcewicz, zast. prez. kol. Janicka, sekretarz kol. Adamczyk, skarbnik kol. Tomaszkiewiczowa, zast. skarbnika kol. Badurowa, oraz kol. Jarończyk i kol. Zychewicz. Do komisji rewizyjnej weszli: kol. Bielecka, kol. Kopacz i kol. Zając. Przystąpienie do Ogniska zgłosili: kol. Wilkówna Stefanja, kol. Swajdo Jakób i kol. Obara Stanisław.

CZECHOWICE.

Z Walnego Zebrania Ogniska.

Obecnych było 30 członków, nieobecnych 6 członków. Na wstępie kol. prezes objaśnił, iż posiedzenia organizacyjne według orzeczenia Inspektora Szkolnego mają charakter urzędowej pracy nauczyciela, z tego powodu zorganizowane nauczycielstwo otrzymuje urlop od godziny potrzebnej do udania się na konferencję, w przeciwnym razie nauczyciel niema prawa korzystania z tego urlopu dla swoich prywatnych celów, lecz zobowiązany jest pełnić w tym czasie swe obowiązki szkolne, względnie brać udział w pracy konferencyjnej. Za przestrzeganie powyższego orzeczenia odpowiedzialne są Zarządy organizacyj. Kol. Modesta Bielewiczówna zdała sprawozdanie z odbytej lekcji praktycznej z j. polskiego w oddz. II. Obecni na lekcji członkowie mieli sposobność zauważyć indywidualny sposób uczącej prowadzenia kontroli pracy dzieci przez dzieci.

Następnie przystąpiono do obrad Walnego Zebrania. Ze sprawozdania wynika, iż z początkiem ub. r. Ognisko liczyło 33 członków, przybyło 4, z tych ubył 1 członek. Obecnie ognisko liczy 36 członków. W ub. r. Ognisko odbyło 1 walne zebranie i 5 zwyczajnych posiedzeń, Zarząd odbył 9 posiedzeń. Na zebrania posiedzeń uczęszczało 86 proc. członków. Tematem obrad były lekcje praktyczne, z których odbyło się 4 i referaty w ilości 6. Ponadto odbyły się 2 wycieczki do miejscowych zakładów fabrycznych. W roku sprawozdawczym wpłynęło i odeszło 136 pism. Z wkładek do Ogniska abonowało się: „Wiedzę i Życie", „Polskie Archiwum Psychologji".

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej Zarząd nie zdołał rozwinąć szerszej działalności. gdyż w roku sprawozdawczym zajął się prowadzeniem kursu dokształcającego w zakresie 3-kl. szkoły wydz. dla funkcjonarjuszów kolejowych, od kwietnia do czerwca i od września do końca grudnia. Kurs ten został otwarty za zezwoleniem Wydziału Oświecenia Publicznego i był hospitowany przez Inspektorat Szkolny. O dopuszczenie do końcowego egzaminu podało się z 60 — 23 uczestników kursu. Kierownikiem kursu był kol. prezez Cyankiewicz, zaś prelegentami członków Ogniska. Zarząd stwierdza, iż prawdziwego poczucia obowiązku i poświęcenia trzeba było, aby kurs ten doprowadzić do końca, tembardziej, że prelegenci pracowali bezinteresownie.

W zakończeniu sprawozdania kol. sekretarz stwierdza, że nauczycielstwo Ogniska nie ustaje w pracy, zwłaszcza w dziedzinie oświaty powszechnej. Robi bowiem, co może, mimo przeszkód natury moralnej, napotykanych z przyczyny przynależności swej do Związku. Zwrastająca bowiem siła Związku P.N.S.P. i rozwijająca się jego działalność jest solą w oku wielu ludzi, którzy różnemi, częstokroć nieetycznemi środkami prowadzą walkę przeciw Związkowi, starając się poderwać u nauczycielstwa zaufanie do niego. Bilans Ogniska za czas ubiegły przedstawia się następująco:

Wpływ ogólny wynosił	2,157·81 zł
Wydatki ogółem wynosiły	1,985·70 zł
Saldo na rok 1929	172·11 zł

Dokonane wybory dały następulący wynik: prezes — kol. St. Cyankiewicz, jako członkowie Zarządu kol.: 1. Stan. Ciejka, 2. Józef Majewicz, 3. Jan Bohucki, 4. Emil Jurczyk, 5. Eman. Babisz, 6. Emil Kieloch, 7. Wanda Komorkówna.

Do Komisji Kontrolującej zostali wybrani koledzy: Jan Siwy, Jerzy Kisza i Teodor Korzeniowski.

Uzgodniono także wysokość wkładek członkowskich, wpłacanych miesięcznie.

Do Zarządu Główn.	3.50 z
„ Oddziału Pow.	—.30 „
„ Ogniska wkładka miesięczna	—.50 „
„ Miesięcznika Pedagog.	—.80 „
Razem	5.10 zł

Do ściągania wkładek upoważnił Zarząd kolegów poszczególnych szkół, których obowiązkiem jest zebrane kwoty przesyłać w ciągu 6 dni po pierwszym każdego miesiąca na rękę skarbnika do szkoły powsz. IV.

W końcu kol. Kieloch zgłasza wniosek, by lekcje praktyczne połączone były z referatami odpowiednio

dobranemi do tematu lekcji. Kol. Kisza poleca Zarządowi, by zajął się w bież. roku zorganizowaniem kursu z robót ręcznych przy jednej z miejscowych szkół.

ORZEGÓW.

Dnia 13. marca 1929. odbyło się zebranie miesięczne Ogniska w Orzegowie. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania uchwalono wysłać w dniu 19. marca telegram hołdowniczy do Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz wziąć czynny udział w miejscowych uroczystościach imieninowych i na akademjach ludowych. Następnie kol. prezes wygłosił zajmujący referat na temat „Wpływ stopni na psychikę dziecka", aktualny z powodu bliskiego zwolnienia dziatwy ze szkoły, w którym wskazał na ujemny skutek dotychczasowego miernika zdolności, postępów i zachowania się uczniów. Wynikiem referatu była ożywiona dyskusja, poczem omawiano instrukcję w sprawie P.W.K. w Poznaniu, rozporządzenie w sprawie odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli tymczasowych i t. p. Następnie wybrano kol. Marję Ajdukiewiczównę przewodniczącą sekcji pedagogicznej, która przejęła przygotowaną przez kol. prezesa ankietę p. t. „Nauczycielski rachunek sumienia". Ankieta ma dać ocenę własną nauczyciela, jego umiejętności dydaktycznych, techniki nauczania, zdolności do pracy skoordynowanej, pracy nad sobą i zamiłowań osobistych. By wszystkim członkom Ogniska dać możność wzięcia udziału w ankiecie, każdemu wręczono egzemplarz ankiety, zawierającej 50 pytań.
Odczytany artykulik „Polonji" z dnia 28. 2. 29. p. t. „Rzeczywista rzeczywistość" wywołał u zebranych przekonanie, że autorom chodzi jedynie o szerzenie antypatji ludu śląskiego do zorganizowanego w Ognisku nauczycielstwa, które przez swą dotychczasową działalność kulturulno-oświatową zdołało zaskarbić sobie zaufanie obywatelstwa, co dlań jest najlepszem wynagrodzeniem. Jako nowy członek wstąpił do Ogniska kol. Bobek z Chebzia.

BIELSKO.

Z działalności Ogniska w Bielsku za rok 1928.

W dniu 6 marca 1929 r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Ogniska w Bielsku w obecności 42 członków. Ze sprawozdania kol. sekretarza wynika, że w roku sprawozdawczym odbyło się 1 walne zebranie, 5 zwyczajnych i 4-y posiedzenia zarządu. Z początkiem roku Ognisko liczyło 41 członków, z których ubyło 3, przybyło 9. Obecna liczba członków wynosi 47. Frekwencja członków na posiedzeniach wynosiła przeciętnie 80 proc. Zarząd Ogniska chcąc przyjść z pomocą kolegom w nauczaniu robót ręcznych w szkole powsz., którym brak było dostatecznych kwalifikacji zawodowych w tym przedmiocie, uprosił kolegę Mirowskiego, który jako specjalista, podjął się bezinteresownie zaznajomienia kolegów z całokształtem programu robót ręcznych w szkole powsz., przeprowadzając szereg lekcyj praktycznych (z robót ręcz.) wraz z referatami nauczania tego przedmiotu według najnowszych prądów w bogato wyposażonej, dzięki jego staraniom i zabiegom pracowni robót ręczn. w szkole wydz. męskiej w Bielsku. Prócz tego kol. Kubiczek w przeglądzie pedag. poruszał kwestje pedag. organizacyjne i t. p. Założone przy Ognisku sekcje: a) odczytowa, b) teatralna, rozwijały żywą działalność oświatową. Ze sprawozdania prezesa sekcji odczytowej kol. Kantora wynikało, że sekcja odczytowa podzielona na 4 podsekcje, wygłosiła 136 odczytów, z czego 41 z obrazami świetlnemi. Z wygłoszonych referatów było treści: historycznej 64, geograficznej 19, pedagogicznej 12, polityczno-ekonomicznej 25, innej 16. Najwięcej odczytów wygłosili: kol. Wowra Jan 26, Kubiczek Henryk 24, Adamczyk Adolf 15, Byłok Karol 10, Mirowski Karol 10. Ze sprawozdania prezesa sekcji teatralnej kol. Henryka Lorenca wynikało, że członkowie sekcji teatr. urządzili 36 przedstawień, na których odegrano 42 sztuki, przyczem reszta współpracowała przy urządzaniu wieczornic i obchodów narod. Po sprawozdaniu skarbnika kol. Sikory Jana, który wykazał nadwyżkę w kwocie 388 zł. 50 gr., którą to kwotę przeznaczono na zakupienie dzieł pedagogicznych dla nowozałożonej sekcji pedag., Zarządowi uchwalono jednogłośnie absolutorjum. Przeprowadzone wybory dały wynik następujący: Kol. Adamczyk Adolf ponownie jako prezes, zast. prezesa H. Kubiczek, sekretarz Adam Kubaczka, zast. sekretarza Augustyn Kubica, skarbnik Jan Sikora, zast. skarbnika Feliks Sroka, prezes sekcji odczytowej Paweł Kantor, prezes sekcji teatralnej Henryk Lorenc, i jako dalsi członkowie Zarządu: Jerzy Kaszper, Franciszek Kubok, Alfons Krzystek, Alojzja Lintscherówna. W myśl okólnika sekcji pedag. przy Zarządzie Głównym Z. P. N. S. P. w Warszawie, założono przy Ognisku sekcję pedag., której prezesem wybrano kol. Henryka Kubiczka. Po uchwaleniu wniosków w sprawach org. przewodniczący zamknął posiedzenie.

DĄBRÓWKA WIELKA.

Z Walnego Zebrania Ogniska

odbytego 21 marca.

Ognisko liczyło na początku roku sprawozdawczego 19 członków, w ciągu roku wystąpiło 6, przystąpiło 17. Ilość członków wynosi obecnie 30.

Zarząd Ogniska na rok 1929/30 przedstawia się w następującym składzie:

Przewodniczący Ogniska kol. Kołpanowicz Franciszek, Zastępca przewodn. kol. Pogorzelska Janina, Sekresarz kol. Pindur Józef, Zastępca sekret. kol. Sarama Jerzy, Skarbnik kol. Łabędź Franciszek. Komisja Rewizyjna: kol. Danyluk Eugenjusz, kol. Gliszczyńska Marja, kol. Jasiewicz Stanisław.

MICHAŁKOWICE.

Walne Zebranie odbyło się 12 marca w siedzibie Ogniska w Michałkowicach.

Ze sprawozdania, które złożyli ustępujący: prezes, sekretarz i skarbnik, wynika, że Ognisko rozwija się. Większa część członków pracuje w miejscowych towarzystwach jako członkowie zarządów, czy też referenci oświatowi. Ognisko zorganizowało wycieczkę do Huty Królewskiej, w której udział wzięły również osoby z poza Ogniska. Zabawa karnawałowa przyniosła dochodu około 100 zł., z czego część przeznaczono na fundusz wdów i sierot im. St. Nowaka, a część na „dom rodzinny" w Zakopanem.

Ognisko liczyło na początku roku sprawozdawczego 23 członków, nowych wstąpiło 6, a trzech ubyło, pozostało więc 26.

Dosyć pomyślnie przedstawia się też kasowość Ogniska, bo o ile poprzednich lat były ciągle niedomagania kasowe, to obecnie nadwyżka wynosi kilkadziesiąt złotych.

Jest to zasługą ustępującego Zarządu, który dołożył wszelkich starań, aby kasę doprowadzić do porządku, niemniej przyczynili się też i członkowie, którzy z małemi wyjątkami płacą składki regularnie.

Nowy Zarząd wybrano z małemi zmianami w dotychczasowym składzie.

Ponownie wybrano prezesem Ogniska kol. Bukałę, sekretarzem kol. Szczęsnego, skarbnikiem kol. Mazurka. Zastępcą prezesa został kol. Malarz. Członkami Zarządu zostali: kol. Malarzowa, kol. Maćkowski i kol. Serwański.

Sąd honorowy wybrano w następującym składzie: kol. Malarz, kol. Wróblewska i kol. Piękoś. Do komisji rewizyjnej weszli: kol. Wróblewska, kol. Urbański i kol. Szajnowski.

W wolnych wnioskach postanowiono zorganizować wiosną wycieczkę Ogniska na Klimczok. Ze względu, że rejon Ogniska obejmuje kilka miejscowości jak: Michałkowice, Bytków, Przełajkę, Bańgów i Maciejkowice, uchwalono odbywać zebrania kolejno w tych miejscowościach celem bliższego zaznajomienia się i większego współżycia członków.

Następne zebranie z referatem uchwalono odbyć w końcu kwietnia.

Na zebranie przybyło dwóch kolegów z Maciejkowic, którzy powiększyli zastęp członków tutejszego Ogniska.

SZARLEJ.

Z miesięcznego Zebrania Ogniska.

Dnia 28 lutego odbyło się zebranie miesięczne Ogniska w Szarleju. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, kol. prezes Skowyra zawiadomił o przyjęciu do Ogniska kol. Scholówny i kol. Ludygi. Z kolei referował kol. Wróbel o wkładkach miejscowych, poczem postawił wniosek, by władka wynosiła 5 zł, z czego 60 gr. ma być oszczędnością członka, złożoną w kasie Ogniska względnie w Kasie Oszczędności. Oszczędności mają służyć na zapomogi dla członków potrzebujących, którzy pożyczają bez procentu. Członek na wypadek przejścia do innego Ogniska może zażądać zwrotu złożonej przez siebie kwoty na funt dusz zapomogowy. Wniosek ten po szerokiej dyskusji przeszedł większością głosów.

O programie pracy referował kol. Ziębowicz, na który składają się referaty, lekcje pokazowe według nowych prądów nauczania, wycieczki i przedstawienia.

Referaty obejmować mają:

1. Wybór i krótką charakterystykę podręczników, niezbędnych dla nauczyciela.
2. Jak się przygotować, względnie jakie podręczniki konieczne są celem przygotowania się do drugiego egzaminu.
3. Sprawy uposażeniowe nauczyciela.

Program przewiduje wycieczkę do Chorzowa i Królewskiej Huty, oraz odegranie z dziećmi przedstawienia i urządzenie wspólnej „majówki".

Nad programem pracy rozwinęła się długa dyskusja, której rezultatem było postanowienie urządzania pogadanek pedagogicznych raz w tygodniu w sobotę popołudniu. Kierownibiem sekcji pedagogicznej wybrano kol. Wróbla.

W zakres sekcji wchodzą referaty, pogadanki, lekcje oraz omawianie czasopism pedagogicznych, które zostaną zaprenumerowane.

Dalej uchwalono termin zebrań miesięcznych na środę o godzinie 3-ej popołudniu. Kol. Jeleński podał wniosek, by z powodu częstego ukazywania się w gazetach śląskich artykułów, oczerniających „Ognisko" Z. P. N. S. P. lub jego członków, wystosować odpowiedni artykuł z odpowiedzią.

Uchwalono dalej, że sprawą przedstawienia zająć się mają wszyscy członkowie.

Wkońcu omawiano sposoby wykonania niektórych punktów programu, na czem kol. prezes zamknął zebranie.

JAK WYGLĄDA PRUSKA ORDYNACJA SZKOLNA W WYKONANIU.

Bezpośrednio po wejściu w życie pruskiej ordynacji o szkolnictwie polskiem, rozpoczęli Polacy w Niemczech usilne starania o zrealizowanie postanowień tej na pozór liberalnej ustawy. W oparciu o nią zaczęto organizować polskie szkolnictwo prywatne. Między innemi zajął się Związek Polskich Towarzystw Szkolnych rekrutacją nauczycieli z Polski, na co zezwala wyraźnie wspomniana ordynacja.

Jednakże praktyka władz niemieckich nie liczy się i tym razem z zaciągniętemi wobec miejszości polskich zobowiązaniami ustawowemi. Ostatnio zaszedł fakt, który to w pełni potwierdza. Czternastu nauczycieli polskich, gotowych do objęcia odpowiednich stanowisk w tworzących się szkołach polskich

na terenie Rzeszy czeka od dłuższego czasu napróżno na wizę konsulatów niemiecikch w Poznaniu, Toruniu Bydgoszczy. Zwłoka ta nie jest niczem uzasadniona, ponieważ odnośne konsulaty nie wskazały dotąd na jej przyczyny. A więc stoimy przed oczywistą szykaną interesów kulturalnych mniejszości polskiej, zwłaszcza wobec rozpoczęcia się w Niemczech nowego roku szkolnego.

Zatem obawy, podnoszone ze strony prasy polskiej z terenu Rzeszy oraz przez znawców sytuacji Polaków w Niemczech sprawdziły się zupełności. Niestety rzeczywistość przeszła nawet najgorsze ze strony polskiej oczekiwania. O ile bowiem liczono się zawsze z atakiem społeczeństwa niemieckiego na organizujące się szkolnictwo polskie, to jednak nie przypuszczano, że oficjalne czynniki niemieckie uciekną się do tak jawnej szykany wobec mniejszości polskiej, której prawa kulturalne przecież w teorji uznały.

BIBLJOTEKA WYKŁADÓW OŚWIATOWYCH.

Macierz Szkolna w Warszawie przystąpiła do wydawania szeregu broszur w postaci gotowych wykładów dla pracowników oświatowych pod nazwą: „Bibljoteka ilustrowanych wykładów oświatowych", dając w ten sposób podstawowe każdemu obywatelowi wiadomości, utrwalane obrazami świetlnemi. —

Wydział Oświecenia publicznego zwraca się do nauczycielstwa o zainteresowanie się powyższym systemem pracy społeczno-oświatowej. —

Adres wydawnictwa: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7 m 4.

OD KOMISJI.

DO ZARZĄDÓW OGNISK i ODDZIAŁÓW POWIAT.

Celem zebrania materjału, ilustrującego dokładnie wartość materjalną Związku na terenie Komisji Śląskiej, zwracamy się do Was z prośbą, o ile możności o jak najszybsze podanie następujących danych:

1. Czy i jakie nieruchomości są własnością Ogniska i w jakiej cenie.
2. Jakie ruchomości posiada i jaką wartość przedstawiają (n. p. urządzenie biura).
3. Czy posiada bibljotekę (podać ilość tomów) i jaką ona przedstawia wartość?
4. Jak się przedstawia majątek Ogniska w gotówce (nie wliczając w to zaległych względnie niazapłaconych wkładek)?
5. Jakie inne składniki majątkowe posiada Ognisko?

Powyższe dane prosimy zestawić ściśle i przesłać w najbliższym czasie.

Z SEKCJI ROBÓT RĘCZNYCH.

Celem uzgodnienia metody prowadzenia robót ręcznych oraz omówienia aktualnych spraw, dotyczących tego przedmiotu, odbędzie się dnia 28-go kwietnia 1929 r. o godz. 10-tej przed południem w sali szkoły powszechnej im. Marsz. Piłsudskiego w Katowicach ul. Jagiellońska 18 zebranie wszystkich kolegów (nek), uczących robót ręcznych w Wojew. Śląskiem, na które uprzejmie zaprasza.

Józef Gonet
Przew. Sekcji Rob. Ręcz.

SPIS WYKŁADÓW

INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO W KATOWICACH NA MIESIĄC KWIECIEŃ 1929 R.

Piątek 12. Prof. dr. Kazimierz Nitsch: „Główne właściwości narzecza śląskiego". (Z praktycznemi wskazówkami do zapisywania dialektów). Doc. dr. Skowron: „Wybrane zagadnienia z zakresu biologicznych podstaw wychowania".

Sobota 13. Prof. dr. Kazimierz Nitsch: „Główne właściwości narzecza śląskiego". (Z praktycznemi wskazówkami do zapisywania dialektów). Doc. dr. Skowron: „Wybrane zagadnienia z zakresu biologicznych podstaw wychowania".

Piątek 19. Prof. dr. Zygmunt Mysłakowski: „Teorja zainteresowania". Prof. dr. Skowron: „Wybrane zagadnienia z zakresu biologicznych podstaw wychowania".

Sobota 20. Prof dr. Zygmunt Mysłakowski: „Teorja zainteresowania". Prof. Jakubowski: „Ornament ludowy w nauce rysunków".

Piątek 26. Prof. dr. Jerzy Smoleński: „Wybrane zagadnienia z dydaktyki geografji" (Wykład wstępny). Zebranie Sekcji Współpracy prof. dra S. Szumana. Prof. dr. Stefan Szuman: „Psychologja rozwojowa".

Sobota 27. Prof. dr. Stefan Szuman: „Psyschologja rozwojowa". Prof. Jakubowski: „Ornament ludowy w nauce rysunków".

Wykłady odbywają się w auli Gimnazjum Państwowego w Katowicach, ul. Mickiewicza 13, pierwszy od 16.30—18 godz., drugi od 18.15—19.45. Sekretarjat Instytutu Pedag. znajduje się w sali Nr. 19.

KOLONJA NAUCZYCIELSKA W HELU.

Sekcja wycieczkowa Ogniska Kraków urządza w lipcu i w sierpniu wypoczynkową kolonję nad Bałtykiem w Helu. Miejsce w pokojach dwu do trzech osobowych

wraz z całodziennem utrzymaniem wyniesie 9 zł od osoby.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela kol. Al. Korzeniowski, Kraków ul. Felicjanek l. 5. Zadatek 100 zł. płatny ratami do dnia 5. czerwca przesłać należy do Sekcji wycieczkowej Ogniska naucz. Kraków Rynek gł. 29, albo przez P.K.O. Nr. 400769 Kraków. Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA

E. Szelburg. „Za siedmioma górami". Nakł.: „Naszej Księgarni". 1929 r. Cena 2.40 zł. Jest to prześliczna baśń sceniczna, z ilustracjami Molly Bukowskiej w czterech aktach. O trzech braciach, a mianowicie: o złym i skąpym Dusigroszu, o łakomczuchu Pasibrzuchu i o dzielnym, dobrym Jaśku, który zdobył Żywą Wodę", pokonał dobrocią strasznego smoka, przywrócił życie braciom, uzdrowił chorego króla i zdjął czary z zaklętej w żabę królewny, którą następnie pojął za żonę. Akt pierwszy rozgrywa się w chacie, gdzie mieszkali bracia z matką staruszką, akt drugi w zaczarowanym lesie, akt trzeci na dworze u króla, akt czwarty — wesele. Na końcu książeczki znajdują się wskazówki do wystawienia tej nadzwyczaj efektownej baśni. Sztuczkę tę można polecić również jako zajmującą lekturę.

Dr. Wład. Kudelka. Wiadomości z botaniki. Wyd. IV. Poznań 1928 r. Fiszer i Majewski. Księgarnia Uniwersytecka. Cena 9 zł.
Autor opisuje cały szereg roślin, z jakiemi młodzież na ławach szkolnych zaznajomić się winna. Materjał roślin nasiennych ujęty systematycznie w 62 rodzinach, poczynając od wolnopłatkowych a kończąc na nagozalążkowych, poczem następują rośliny zarodnikowe. W każdej rodzinie mamy opis kilku najpospolitszych i najłatwiejszych do zdobycia przedstawicieli, nadto przy każdej roślinie pojawiające się na niej owady i szkodniki.

Po opisie autor podaje zwykle doświadczenie, jakie uczeń może na danej roślinie wykonać najprostrzemi środkami nad przejawami ich czynności życiowych, wpływem warunków zewnętrznych i t. p. — zatem fizjologja i morfologja roślin rozrzucona, a anatomji zupełny brak.
Podane u dołu stron znaczenia terminów łacińskich ułatwiają ich zapamiętanie. Duża liczba dobrych rycin i fotografij z natury oraz 28 barwnych tablic podnoszą znacznie wartość książki.
Ze względu na opis wielkiej ilości roślin, zwłaszcza jeśli chodzi o systematykę, podręcznik ma duże walory i oddać może znaczne usługi w szkole powszechnej i średniej, to też znaleźć się winien w każdej bibljotece szkolnej i nauczycielskiej. —

Kalendarz Nauczycielski na rok 1929. — „Kalendarz Nauczycielski" ma już w sferach nauczycielskich markę wyrobioną i cieszy się popytem do całkowitego wyczerpania nakładu. Treść kalendarza mówi za siebie: I Kalendarjum. II Administracja szkolna. III. Wiadomości ze statystyki szkolnej. IV. Sprawy służbowo zawodowe: 1. Kierownik Szkoły. 2. Rady pedagogiczne. 11. Postępowanie administracyjne i inne. V. Rzeczpospolita Polska. VI. Związek P. N. S. P. VII. Wiadomości różne. IX. Pedagogika: Najnowsze prądy i zdobycze pedagogiczne. 2. System daltoński. 3. Psychotechnika i inne.
Kalendarz jest do nabycia w Komisji Śląskiej w Katowicach po cenie 2.80 zł.

Zofja Rogoszówna. Przygody małego murzynka i czterech łakomych tygrysów. Nakł. „Naszej Księgarni". 1929 r. Cena książeczki oprawnej w karton, stron 32 z 20-ma barwnemi ilustracjami w tekście wynosi 3 zł. Druk duży i przejrzysty. — Przygody murzynka to wesoła historyjka o małym Sambie. — Sambo kończy pięć lat i dostaje od rodziców śliczne czerwono-niebieskie ubranko, ciżemki z czerwonemi podeszwami i zielony parasol. Wystrojony Sambo wybrał się w dżunglę, gdzie następuje spotkanie z łakomemi tygrysami. Za cenę życia oddaje Sambo tygrysom swoje nowe ubranko, ciżemki i parasol. Teraz następuje spór tygrysów, który z nich najpiękniej wygląda w garderobie Samby. Sambo odzyskuje swoje rzeczy. Smutny koniec tygrysów zamyka tę historyjkę, która u naszych milusińskich będzie miała zapewne powodzenie.

Polska Oświata Pozaszkolna, dwumiesięcznik Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, poświęcony sprawom oświaty dorosłych. Rok VI. Nr. 1 za styczeń-luty 1929 roku posiada treść następującą: Od Redakcji, Marjan Wachowski — Samokształcenie młodzieży, Helena Radlińska — Szkoły Pracy Społecznej wobec zagadnień oświaty pozaszkolnej, Kursy rolniczo-społeczne w Brodach; w dziale „Z praktyki oświatowej wśród dorosłych" Aleksander Patkowski pisze „O czytaniu gazet na wsi; w dziale „Samorząd i oświata" znajdujemy sprawozdanie z konferenji nauczycieli-samorządowców, zorganizowanej przez Wydział Społeczno-Oświatowy Związku P.N.S.P. w dniach 7 i 8 grudnia r. ub. — Dalej idą: Materjały, Z ruchu oświatowego w Polce, Z ruchu oświatowego zagranicą. przegląd literatury i przegląd pism.

„Polska Oświata Pozaszkolna" porusza najistotniejsze zagadnienia, wysuwane przez życie społeczne; począwszy od n-ru 1 z r. b. Redakcja wprowadza nowe działy poświęcone: a) samokształceniu i b) roli samorządu w dziedzinie oświaty. Dla każdego działacza społecznego „P.O.P." jest niezastąpionym informatorem i doradcą w pracach praktycznych. Prenumetata roczna wynosi zł. 8.— Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Świętokrzyska 30, m. 11.

Roboty Ręczne. Nr. 5 grudzień 1928. Organ Sekcji Naucz. Robót ręcznych Z.P.N.S.P. Treść: F. Pększyc. O słownictwie techniczno-rzemieślniczem polskiem. — Łachim. Historja książki i jej oprawy. — Cz. Karp. Czy tylko dwa wymiary? — W. Rajewska. Wyrób barnych papierów introligatorskich. — L. Rudawski. Rola tarnika, pilnika i szlaku w nauce robót ręcznych. — Poradnik praktyczny. — Jak budować detektor. — Komunikaty Zarządu Sekcji. — Z życia Sekcji. — Przegląd wydawnictw i czasopism. —

Życie szkolne. Styczeń 1929. Zeszyt 1. Treść: Od Redakcji. — Wychowanie woli obywatelskie w szkole tradycyjenj a twórczej. II. M. Orłów. — Wspóczesne kierunki psychologji. L. B. — Hugo Kołłątaj jako pierwszy historyk wychowańia w Polsce. J. Janicki. — O realizowaniu nowych poglądów i kierunków w wychowaniu i nauczaniu. J. Ciembroniewicz. — Tematy wypracowań dla oddz. IV. szkoły powsz. W. Noóicki. — Z praktyki szkolnej. — Recenzje. —

Życia szkolne. Luty 1929· Zeszyt 2. Treść: Wychowanie woli obywatelskiej w szkole tradycyjnej a twórczej (c. d.) M. Orłów. — Współczes kierunki psychologji (c. d.) L. B. — Hugo Kołłątaj jako pierwszy historyk wychowania w Polsce (c. d.) J. Janicki. — Zagadnie wolności woli (c. d.) Wł. Horoch. -- W trosce o najmniejszych. J. Linca. — Tematy wypracowań w odz. V. W. Nowicki. — Rozkład materjału z rachunków na oddz. IV. 7-mio kl. szkoły. J. Grusza — Recenzje· —

Wiedza i Życie. Luty 1929 Zeszyt 2. Treść: Minister St. Car: Stan wieziennictwa polskiego. — Prof. Hemraj Gopalram: Jak Hindusi obchodzą święto Nowego roku. — Prof W. Wassalski: Sachara. — Dr. St. Lękowsski: Szkolnictwo i wychowanie w Rzymie — I. W. Kosmowski: Polski badacz okolic podbiegunowych. Kronika. — Pocztowa Kasa Oszczędności. — Sprawozdania i oceny.

Redaguje komitet z J. Syską na czele. Wydawca w imieniu Komisji Śląskiej Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. i redaktor odp. Michał Starmach, Mysłowice, Nowokościelna 4. — Tłoczono w drukarni „Sztuka", Mysłowice, Powstańców 7 Tel. 71